Nr. 66 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! — Wydanie II — Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica). III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł.,
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich. w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na środę, 7-go czerwca 1933 r.

Prezes Rady Ministrów przemawia do „swoich"

Reforma Konstytucji i ustroju szkolnego
Jesteśmy państwem na dorobku

We wszystkich państwach demokratycznych, a nawet rzec można we wszystkich państwach kulturalnych, nowy prezes Rady imnistrów, a więc nowy odpowiedzialny kierownik polityki państwowej, staje przed reprezentacją całego narodu i wygłasza program swej działalności, ażeby uzyskać współpracę całego narodu w pewnym wskazanym przez niego kierunku.

Jestto jego prawo i jego obowiązek.

Sejm i senat Rzeczypospolitej nie mogą od roku 1926 uskarżać się na przemęczenie pracą, więc z okazji zmiany naczelnika rządu całkiem śmiało można zwołać sejm i senat, bo bez względu nawet na dokonane gwałty wyborcze stanowią one ciało prawodawcze i ciało kontrolujące działalność rządu.

Pan Jędrzejewicz nie uważał jednak za stosowne zebrać reprezentantów całego społeczeństwa. — Wystarczyło mu do tego celu zebranie Klubu BBWR, który zebrał się we Warszawie, by pierwszego czerwca pobrać dyjety poselskie.

Przed tem też audytorjum złożonym z różnych Miedzińskich, Wyrostków, Kulisiewiczów, Lewenherców, Wielickich itp. wygłosił dzisiejszy premjer ekspose podając jako główny program swej działalności zmianę ustroju państwowego Polski i zmianę ustroju polskiego szkolnictwa.

Sposób zapatrywania się p. Jędrzejewicza na te dwie sprawy jest i tak polskiemu społeczeństwu dostatecznie znany. — Zmiana Konstytucji ma być dokonana dla utrwalenia obecnego porządku rzeczy. — Takie środki prowadzące — do tego celu łatwo odgadnąć. — Ludzi, którzy potrzebują pieniędzy, którzy lecą na korzyści materjalne, którzy mają na sumieniu różne przestępstwa na niekorzyść funduszów publicznych nigdy nie braknie. — Takich można zawsze pozyskać dla każdego celu. — Reformę szkolnictwa mimo bardzo poważnego głosu przestrogi wszystkich uniwersytetów, wszystkich powag naukowych, które przestrzegały przed „grzebaniem polskiej nauki" dzisiaj także dość łatwo przeprowadzić, ale trudniej dać sobie radę z trudnościami gospodarczemi, które premjer stawia na ostatniem miejscu, a o których mówi:

Proszę panów, przechodząc do innego kompleksu zagadnień, wiem dobrze, że hasła, ostrożności, oszczędności przetrwania a w razie konieczności bolesne nawet ofiary celem utrzymania podstaw naszego życia gospodarczego nie są hasłem efektownem. Możnaby słusznie zapytać, czy naprawdę Polski nie stać na większą ambicję dziejową, czy nie możnaby jej wyznaczyć wdzięczniejszej i donioślejszej w życiu zorganizowanych społeczeństw roli.

Mamy tu nareszcie potępienie „radosnej twórczości", która przez szereg pomajowych lat wprost szalała, rzucając setki miljonów na pałace, kosztowne zagraniczne meble i obicia, kosztowne auta, jeszcze kosztowniejsze bezustanne bankiety w kraju i zagranicą.

Nareszcie w tem czasie, gdy wszelkie rezerwy nagromadzone w czasach oszczędnej „chłopskiej" gospodarki, w czasach lepszej konjunktury zostały wyczerpane, gdy zostały wyczerpane źródła kredytu zagranicznego, gdy kredyt wewnętrzny mimo płacenia 32 proc. od pożyczek publicznych także nie dopisuje, nareszcie premjer Jędrzejowicz odkrywa jakby nową Amerykę, zasadę, że „jesteśmy państwem na dorobku", które musi przedewszystkiem oszczędzać i postępować jaknajostrożniej.

Nareszcie więc po siedmiu latach „radości" zaczyna kiełkować ta sama myśl, którą przed majem głosił W. Witos, a to na podstawie swego chłopskiego rozumu opartego o doświadczenia twórczej pracy gospodarczej.

Zawsze jest lepiej późno niż nigdy; więc też cieszymy się, że przynajmniej pod tym względem wchodzimy na stare doświadczone tory. — W jaki jednak sposób ta zasada zostanie przeprowadzoną to pokaże nam dopiero przyszłość, na którą właściwie czekamy.

Nowa Konfiskata
„Gazety Grudziądzkiej"

8. Ko. 1833/33.

POSTANOWIENIE.

Sąd Grodzki w Grudziądzu dnia 30 maja 1933 r. po wysłuchaniu wniosku oskarżyciela publicznego, na zasadzie art. 153 k. p. k. łącznie z § 20 ustawy prasowej z dnia 7. V. 1874 r.

postanowił

zarządzić zajęcie i odebranie wszystkich egzemplarzy czasopisma pn. „Gazeta Grudziądzka" nr. 64 z dnia 31. maja 1933 r. albowiem zamieszczony w temże czasopiśmie artykuł p. n. „Uchwały Kongresu Stronnictwa Ludowego" od słów „Podwójną zaś tragedją" do słów „nie pozwolimy nikomu naruszyć" — zawiera wszelkie znamiona występku z art. 170 K. K.

Sędzia Grodzki
(—) H. Hillar.

Wygotowano: w. z.
Małecki
Sekretarz Sądu Grodzkiego.

Austrja przeciwko hitlerowcom

Na pewnem zgromadzeniu we Wiedniu minister spraw wewnętrznych Austrji Vaugoin oświadczył, że narodowi socjaliści (hitlerowcy) popełniają zdradę stanu.

Rząd jest zdecydowany, położyć kres agitacji narodow. socjalistów i w tym celu wystąpi wkrótce z szeregiem nowych zarządzeń.

Planowane jest rozwiązanie bojówek i oddziałów szturmowych narodowych socjalistów. Z powodu uzasadnionego podejrzenia o zdradę stanu przeprowadzone zostały rewizje w lokalach partyjnych narodowych socjalistów i w mieszkaniach przywódców. Skonfiskowano liczne akty i korespondencje, które są obecnie przeglądane.

Kilku przywódców narodowych socjalistów uciekło z Insbrucka i Linzu do Bawarji. W miejscowości Breiterfort w dolnej Austrji znaleziono w domu brunatnym dziesięć karabinów, naboje dum-dum, karabiny maszynowe, amunicję, granaty, ręczne, bagnety, chełmy i inne przybory wojskowe.

W miejscowości Ster, w Styrji, aresztowanych zostało dwunastu przywódców narodowych socjalistów.

Służba bezpieczeństwa w Austrji ma być zcentralizowana i znacznie wzmocniona. W poszczególnych krajach austrjackich mają być w razie potrzeby ustanowieni specjalni komisarze rządowi.



GAZ ŁZAWIĄCY W AMERYKAŃSKIEJ „WOJNIE MLECZNEJ".
Rolnicy w stanie Illinois w liczbie 400 postanowili w celu zaprotestowania przeciw obniżce cen mleka większą część tego tak cennego napoju wylać do rowów. Jeden z farmerów przeciwstawił się tej akcji. Rolnicy, chcąc go zmusić do solidarności, urządzili najazd na jego farmę, oblegając ją. Wezwana policja rozpędziła farmerów dopiero po użyciu gazów łzawiących.

Bestjalski napad hitlerowców
na dom nauczyciela polskiego

Bestjalskiego napadu dokonano na nauczyciela polskiego Jana Wita w Zakrzewie pod Opolem na niemieckim Śląsku.

Napadu dokonała banda hitlerowców. Dom Wita obrzucono kamieniami, przyczem jeden całą siłą wpadł do pokoju, tłukąc szyby i padając na łóżko obok śpiącego dziecka, które obsypane zostało odłamkami szkła.

Żona p. Wita uniknęła niebezpieczeństwa tylko dzięki temu, że w porę usunęła się od okna.

Bestjalski ten napad oddawna był przygotowany. Nie było dnia, aby zarówno nauczyciela polskiego, jak i jego żony, nie zaczepiano na ulicy. Stale obrzucani oni byli wyzwiskami: „Polnische Schweinhunde", „Polnisches Gesindel", „Polnisches Lumpenpack". W stosunku do p. Witowej posługiwano się najordynarniejszemi wyrazami.

Zawiadomiona policja „wszczęła poszukiwania".

Dalsza zniżka cen pszenicy i żyta

Na rynkach zbożowych nastąpiła dalsza zniżka cen pszenicy i żyta.

Państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe w dalszym ciągu obniżają cenę interwencyjną, płaconą za żyto, co wywołuje dezorjentację na rynku i dążność wstrzymania się od zakupów.

Po dwóch ostatnich zniżkach możliwa jest dalsza zniżka cen żyta przez państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe.

W zakresie pszenicy, gdyby okazało się, że urodzaj będzie w tym roku dobry, nastąpiłby również dalszy poważny spadek cen. Narazie ceny pszenicy spadły tylko o dwa złote, czyli o 5 procent, ceny zaś żyta o trzy złote, czyli o 15 procent.

Również obniżone zostały ceny mąki pszennej i żytniej oraz innych artykułów, których ceny są zależne od cen pszenicy i żyta. Dopiero za 2 tygodnie wyjaśni się jak przedstawiać się będzie tegoroczny urodzaj i w związku z tem ustalone zostaną ceny głównych artykułów zbożowych.

Ruszczewski we więzieniu

Jak już donosiliśmy, w związku z wyrokiem, skazującym inż. Ruszczewskiego, sąd na żądanie prokuratora zmienił oskarżonemu dotychczasowy środek prewencyjny i zastosował bezwzględny areszt, nakazując natychmiastowe osadzenie Ruszczewskiego w więzieniu.

Po nakazie aresztowania inż. Ruszczewski zwrócił się do prokuratora z prośbą o zezwolenie na wstąpienie do domu przed udaniem się do więzienia.

Ponieważ prokurator udzielił zezwolenia, Ruszczewski w drodze do więzienia wstąpił pod eskortą policjantów do mieszkania, gdzie przebrał się, spożył obiad, a następnie, pożegnawszy się czule z żoną, odjechał do więzienia.

Obławy na komunistów w Niemczech

Masowe aresztowania i konfiskata broni

W całym szeregu miejscowości na obszarze Niemiec policja dokonała obławy wśród ludności robotniczej. Skonfiskowano przytem znaczne ilości broni palnej, będącej w posiadaniu komunistów.

W miejscowości Recklinghausen znaleziono stokilkanaście karabinów, rewolwery, granaty ręczne i artyleryjskie naboje. Aresztowano 76 osób. Między in. 13 członków organizacji terrorystycznej z instruktorami na czele.

W Erfurcie, Lignicy i okolicach wykryto szeroko rozgałęzioną organizację. Aresztowano 73 osoby. Dalsze aresztowania w toku. Z dotychczasowych zeznań wynika, że w ub. roku członkowie grup terorystycznych dokonali 11 podpaleń lasu i 12 aktów sabotażu przewodów telegraficznych i telefonicznych. Ostatnio, jak donosi biuro Wolfa, przygotowano zamachy bombowe na członków policji pomocniczej.



KATASTROFA KOLEJOWA POD LONDYNEM.

Na stacji Raynes Pars w pobliżu Londynu wykoleił się pociąg. 6 osób zostało zabitych, a 40 rannych. Na zdjęciu zdruzgotane wagony, z pod których wydobyto ofiary katastrofy.

Polscy pisarze katoliccy

nie byli obecni na kongresie międzynarod.

W okresie świąt Zesłania Ducha św. odbył się w Rzymie zjazd międzynarodowy pisarzy i dziennikarzy katolickich. Na zjazd ten przybyli przedstawiciele piśmiennictwa katolickiego ze wszystkich krajów. Nie była tylko reprezentowana Polska, gdyż Ministerstwo Spraw Zagranicznych odmówiło wydania paszportów ulgowych polskim pisarzom katolickim.

Nieobecność przedstawicieli polskiego piśmiennictwa katolickiego na wielkim zjeździe międzynarodowym miała swoją wymowę i wywoła komentarze, wątpimy, czy pochlebne dla Polski. W odmowie powyższej trudno dopatrzeć się poważnych racji, skoro wydaje się paszporty na imprezy sportowe i różne zjazdy międzynarodowe. Niedawno wszak bawiła w Wiedniu wycieczka 960 osób za paszportami bezpłatnemi, a zapowiedzianych jest szereg innych wycieczek rozrywkowych, jak np. Strzelców do Łotwy i Estonji.

Odmowa zatem paszportów ulgowych pisarzom katolickim rzuca jaskrawe światło na stosunek kierownika urzędu zagranicznego do katolicyzmu wogóle. (KAP)

Pan Minister Beck przeszedł niedawno na wyznanie kalwińskie, to jednak nie powinno stanowić powodu do nieżyczliwego traktowania prasy katolickiej. (uw. red.)

Paderewski nie może przyjechać do Polski

Na wysłane w dniu 16 bm. zaproszenia do Ign. Paderewskiego do Morges na uroczyste posiedzenie rady miejskiej w dniu 24 bm. celem wręczenia mu nagrody muzycznej m. stoł. Warszawy za rok 1933, wiceprezes rady miejskiej Mayzel otrzymał depeszę treści następującej:

„Łaskawe zaproszenie zbyt późno otrzymałem, aby na nie we właściwym czasie odpowiedzieć. Stan zdrowia mego, po wielomiesięcznej, wytężonej pracy nie pozwala mi niestety stawić się osobiście dla otrzymania nagrody muzycznej.

Proszę pana prezesa o przyjęcie wyrazów serdecznej podzięki i zapewnienia mego wysokiego szacunku“.

Funduszomanja

O funduszu interwencyjnym, który jest niczem innem jak tylko nowym podatkiem, tak pisze sanacyjny „Kurjer Ilustrowany“:

Uważamy parcelowanie skarbu we formie funduszów za niecelowe i na dłuższą metę szkodliwe. Postępując dalej w ten sposób, doprowadzimy chyba do tego, że każdy resort będzie miał swego ministra skarbu i swą odrębną gospodarkę budżetową, wyłączoną z pod ogólnej polityki budżetowej państwa, a ludność stanie się objektem niezliczonych opłat celowych źle i prymitywnie skonstruowanych.

Byłby to nawrót do średniowiecznej gospodarki skarbowej o niezliczonej ilości małych i dokuczliwych opłat.

Szkoda pieniędzy na dezorganizowanie rynku zbożowego w Polsce...

Sądzimy iż projekt rolniczego funduszu interwencyjnego wkrótce zniknie z powierzchni życia publicznego jako projekt nierealny i szkodliwy.

12 murzynów pożartych przez lwy

W jednym z okręgów dawniejszej wschodnio - afrykańskiej kolonji niemieckiej, oddalonym 50 kilometrów od portu Dar Es Salam, 12 tubylców zostało pożartych przez lwy. Jedno ze zwierząt napadło na grupę tubylców i rozerwało jedną z kobiet w oczach jej dzieci. Wśród ludności tubylczej zapanowała panika. Niemal cała ludność obawia się opuszczać swe domy z nastaniem mroku. Tubylcy zwrócili się do władz w Dar Es Salam z prośbą o udzielenie pomocy przeciwko pladze lwów.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego

Opracował Ignacy Żniński 44

— Jego miłość, ojciec nasz, pozdrawia was — odezwał się Kumkodesz, stanąwszy u drzwi — śle wam błogosławieństwo i mnie na utrapienie wasze, abyście mieli więcej gąb do karmienia.

— Macie pewnie coś do mnie — mruknął Waligóra.

— Niewiele... znajdzie się tam coś — rzekł Kumkodesz.

— Ojciec nasz świątobliwy mówił mi, gdybym się w drogę wybierał — dodał Kumkodesz: — niech się tam stary nie śpieszy, kości swoje szanuje, a... a...

— Możebyście stąd do Poznania się przejechali. Laskonogiego pana Władysława zobaczyć i u niego spocząć też?

Nie mógł ukryć swej niecierpliwości Mszczuj, usłyszawszy to żądanie, którego się nie spodziewał.

— A ja tam po co? — zawołał.

— Oczy, uszy i rozum wszczędzie się przydadzą — odparł Kumkodesz. — Możeby i dobrze pana Władysława ubezpieczyć, żeby się z Odoniczem nie układał, bo mu nasz pan pomoże i podeprze, a możeby dobrze wiedzieć co o nim trzyma jego rycerstwo i duchowni, i jak on sam stoi?

Ledwie Kumkodesz odszedł, gdy przybył z zamku Peregryn z wezwaniem od księcia, bo gościa podejmować chciano jak najlepiej i Henryk zapraszał go do swego stołu.

— Księżna pani odjechała? — zapytał Mszczuj.

— Tak, tak, ona tu długo nie bawi nigdy — westchnął Peregryn: — święta niewiasta, lecz naszemu panu tęskno za nią, a litości nad nim nie ma. Prawda, że i nad sobą. Ledwie nasz próg przestąpiła, całą noc spędziła na modlitwie w kaplicy, nie chcąc zażyć spoczynku, a dziś nazad ruszyła. I co miała zabrać tę, po którą przybyła tu, i tego Pan Bóg nie dozwolił, bo owa wychowanka królowej Agnieszki ciężko zasłabła i leży w gorączce. Wczoraj była spokojną i zdrową, dziś chciała choć chora jechać z księżną, lecz siły jej nie starczyły, musiano ją tu zostawić do czasu.

Mszczuj w towarzystwie Peregryna jechał do zamku. Tu mniej dziś zastali ludzi, dwór tylko codzienny księcia, przeważnie z Niemców złożony.

Książę sam tego dnia inaczej się wydał Waligórze. Za mnicha niemal można go było wziąć wczoraj, teraz choć pobożnym zawsze okazać się starał, więcej mu charakteru rycerskiego wróciło. Niezupełnie w nim przykład żony i jej obyczaj stłumił naturę dawną. Tak jak nad Dłubnią niegdyś trzeba było wpływu pobożnej Jadwigi, aby od zdobywania Krakowa odstąpił i teraz, gdy bezpośrednio żona, mająca moc wielką, nie działała nań, stary w nim człek się odzywał. Weselszy był i butniejszy.

Waligóra słuchał i patrzał, w duchu sobie mówiąc, iż za prędko go wczoraj osądził.

Przyszła była wiadomość o przygodzie Krzyżaków po przybyciu do Płocka, o bitwie stoczonej z Prusakami, w której pierwsi zakonnicy szpitala Panny Marji o mało nie zostali na placu.

Wszczęła się między Niemcami rozmowa żwawa o sposobach wojowania, o orężu, o wyprawach, a książę Henryk, co wczoraj sprawami rycerskiemi wcale się nie zajmował, dziś żywo je brał do serca.

Inne rezolucje Kongresu Stron. Ludowego

Organizacje młodzieży.

1. Kongres S. L. uznaje, że Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici" za jedyną organizację społeczno - wychowawczą na wsi, rzetelnie pracującą w duchu demokracji wiejskiej. Kongres S. L. wzywa wszystkie ogniwa organizacyjne i wszystkich członków Stronnictwa do popierania wszelkich spraw Z. M. W. „Wici" przy uznaniu całkowitej samodzielności i własnych metod pracy Z. M. W. „Wici".

2. Kongres S. L. wzywa wszystkie ogniwa organizacyjne i wszystkich członków Stronnictwa do przeciwstawienia się różnorodnym poczynaniom wśród młodzieży wiejskiej prowadzonym przez czynniki wrogie ruchowi ludowemu, — a ze stanowiska wychowawczego, zaciemniające w młodem pokoleniu wsi ideał Polski Ludowej — sprawiedliwej. Do rzędu organizacyj tak zw. „Młodzieżowych", prowadzących szkodliwą dla ruchu ludowego akcję agitacyjną pod osłoną haseł oświatowych — Kongres zalicza następujące organizacje: 1) Centralny Z. M. W. „Siew", 2) Zw. M. Lud. i Zw. Drużyn Lud. Mocarstwowej Polski, 3) Zw. Strzelecki, 4) Stow. Moc. Polski.

Organizacja Stronnictwa.

Kongres S. L. wzywa członków Stronnictwa do braterskiej, wzajemnej zarówno moralnej jak i materjalnej w obecnej chwili walki z zorganizowanym i bezwzględnym obozem sanacji.

Kongres S. L. wzywa cały Lud wiejski do finansowego poparcia Stronnictwa przez powszechne wpisywanie się w szeregi jego członków i regularne uiszczanie składek partyjnych.

Kongres S. L. wzywa Lud wiejski do powszechnego poparcia prasy ludowej przez prenumerowanie i czytanie pism ludowych.

Kongres S. L. wzywa władze Stronnictwa Ludowego, aby sporządziły czarne listy zdajców i prześladowców sprawy ludowej.

Oświata.

Kongres postanawia z całą bezwzględnością rozpocząć walkę o bezpłatną naukę w szkołach średnich i wyższych, aż do zwycięstwa.

Mundurki szkolne czyli nowa tama ku oświacie

Tak jak w latach przed majem 1926 roku wydatki państwa na szkolnictwo powszechne, oraz na ministerstwa rolnictwa i reform rolnych stale wzrastały, a to z tej prostej przyczyny, iż ówczesne czynniki rządzące doskonale zdawały soebie sprawę, iż droga Polski do stanowiska wielkomocarstwowego prowadzi tylko poprzez szerzenie oświaty, podnoszenie i usprawnianie kultury rolnej, tak po owym przełomowym momencie wydatki na te dwa działy zaczęły gwałtownie spadać.

Pozatem w dziedzinie szkolnictwa zaczęto przeprowadzać rozmaite eksperymenty których właściwym celem było jaknajwiększe [illegible] korzystania z nauki szerokim warstwom narodu. Tam gdzie organizacja szkolnictwa powszechnego nie była jeszcze tak należycie postawiona, tam te utrudnienia nie dawały się tak mocno odczuwać, natomiast tam, gdzie szkolnictwo to postawione było jeżeli już nie wzorowo, to w każdym bądź razie bardzo dobrze, tam ludność skutki tych eksperymentów mocno odczuła.

Głośnym echem protestów odbiła się przed kilku laty likwidacja całej masy szkół po wsiach, na terenach województw zachodnich, pomimo tego że była dostateczna ilość i gmachów szkolnych i sił nauczycielskich.

Likwidacja szkół niższoklasowych odbywała się rzekomo w myśl dążenia do podniesienia poziomu nauczania w tworzonych szkołach wieloklasowych. W rezultacie smutnym epilogiem tej reorganizacji szkolnictwa powszechnego było to, że dzieci wiejskie będąc zmuszone chodzić do szkoły po kilkanaście kilometrów, co było ponad i siły i możność fizyczną ich, nie uczęszczały najczęściej zupełnie do szkoły.

W dalszych latach kiedy to fundusze dyspozycyjne ministrów zwiekszano do wielu dziesiątków miljonów złotych, gdy wydatkowano setki miljonów złotych na wspaniałe gmachy reprezentacyjne lub na zupełnie nierentujące się przedsiębiorstwa, wydatki na budownictwo szkolne zaczęły gwałtownie maleć, by wreszcie dojść do sumy 1 mil. złotych rocznie.

W dalszym ciągu reorganizacji szkolnictwa zlikwidowano w szkolnictwie powszechnem klasy 7-me, zaś w szkolnictwie średniem likwiduje się klasy 1-sze, 2-gie i 3-cie.

Te wszystkie zmiany dokonywane rzekomo dla uproszczenia i ułatwienia nauki studjującym, w istocie stworzyły dla uboższych sfer narodu, zaporę do oświaty, gdyż przeważająca większość mieszkańców wsi, nie mając możności wysyłania dzieci na naukę w szkole powszechnej 6-cio klasowej w mieście, niema możności następnie kształcenia dziecka i w szkole średniej.

Z drugiej strony opłaty szkolne w szkołach średnich i wyższych wywindowano do takiej wysokości, że opłaty te z łatwością może uiszczać zaledwie jakiś sanator-dygnitarz, z trudnością wielką może jeszcze uiszczać zamożny obywatel, dla ogółu zaś obywateli opłaty te zamknęły dostęp do szkół.

Pomimo tych wielu niepokonalnych wprost utrudnień nie zaprzestaje się i nadal stawianie dalszych tam, by tylko nie dopuścić światła oświaty do najszerszych mas narodu.

Oto ostatni numer „Dziennika Urzędowego min. Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego" ogłosił rozporządzenie o obowiązku noszenia mundurków uczniowskich w szkołach średnich ogólnokształcących, zawodowych, oraz w państwowych zakładach kształcenia nauczycieli. Rozporządzenie, które już zaczęło obowiązywać, określa dokładnie krój, barwę, ozdoby, odznaki, tak jak w mundurach wojskowych.

Rozporządzenie to obok mundurków codziennych wprowadza również i mundurki galowe, które prawdopodobnie będzie musiała wdziewać młodzież szkolna na wszystkie urzędowe „galówki" i parady.

Ze względu na połączone z wprowadzeniem mundurków koszty i na warunki materjalne znacznej większości rodziców, którzy nie byliby w stanie odrazu w ten sposób umundurować swoich dzieci, rozporządzenie ustala wprowadzanie zmian etapami.

Mała uciecha z tych „etapów". Dziś wieś polska i większość ludności miast, chodzi boso, i w strzępach ubrań pozostałych z lepszych czasów, to co tu gadać o mundurkach uczniowskich, a tembardziej „galówkowych". Kogo będzie na to stać?

Ale właśnie o to chodzi. Jak cię nie stać na mundur „galówkowy", by objawiać w nim radość w znane dni galówek, to nie śij syna do szkół. Będzie tam więcej miejsca dla synów dygnitarzy sanacyjnych i ich żydowskich kolegów.



ROCZNICA PRZYŁĄCZENIA SIĘ WŁOCH DO WOJNY.
Mussolini odbiera defiladę milicji faszystowskiej, jaka się odbyła z okazji obchodu rocznicy przyłączenia się Italji do wojny.

Syn rabina cudotwórcy hersztem bandy fałszerzy

Warszawski urząd śledczy w ścisłem porozumieniu z kielecką policją wojewódzką przeprowadził od kilku dni likwidację mennicy, w której bito fałszywe monety niklowe i srebrne. Na czele szajki w Kielcach stał syn miejscowego rabina, cadyka-cudotwórcy. W Warszawie przedstawicielami fabryki byli małżonkowie Wacław i Rozalja Wardziakowie.

Policja mundurowa i śledcza wkroczyła do ich mieszkania, gdzie zastano przy pracy kierownika fabryki Izraela Singera.

Energiczne dochodzenie doprowadziło w ciągu kilku godzin do wykrycia wszystkich wspólników więzieniu. Zlikwidowana przez władze policyjne banda liczyła ogółem 42 osoby personelu technicznego i specialistów od kolportażu.

2 szpiegów zawisło

Dnia 2-go czerwca warszaw. sąd okręgowy rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Ignacego Brochisa i Aleksandra Tarczyńskiego, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący obu oskarżonych na karę śmierci.

P. Prezydent R. P. z przysługującego prawa łaski nie skorzystał.

Katastrofa Kolejowa pod Londynem

Straszliwa katastrofa pociągu pasażerskiego zdarzyła się pod stacją Raynes Park w pobliżu Londynu.

Z niewiadomych na razie powodów, pociąg pasażerski wykoleił się. 5 osób zostało zabitych na miejscu, a ponad 50 odniosło ciężkie rany. Tor został zatarasowany na długie godziny i wszystkie pociągi idące do Londynu od strony Raynes Park przybyły do stolicy z wielogodzinnem opóźnieniem.

Na wiadomość o katastrofie, przybyli lekarze i pielęgniarki z kilkunastu szpitali prywatnych. Niektórych operacyj musiano dokonywać na miejscu.

Zarząd kolei wysłał specjalną komisję śledczą, która ma ustalić przyczyny katastrofy.

Przez oświatę do praw i dobrobytu

Mówi przysłowie, że oświata Ludu dokona cudu. Tak oświata może dokonać cudu, ale oświaty tej musi ten lud pożądać, musi sam szukać tej oświaty jeżeli mu dziś dostęp do niej utrudniają, lub wręcz zamykają. — Wiadomo jak dziś traktuje się Lud, któremu chce się odebrać drogę do najwyższego bogactwa, jaką jest oświata. To też garnąć trzeba się samemu do oświaty, czytając dobre książki i gazety, by sobie poprawić los.

Taką gazetą dobrą jest „Gazeta Grudziądzka“, która omawia na swych łamach zagadnienia prawie, że z każdej dziedziny życia. Do tego trzeba zważyć, iż jest bardzo tanią i wydajna z dodatkami w kilku wydaniach. W stosunku do innych pism - gazet w kraju jest to gazeta dla chłopakmiotka najlepszą, przeto radzę każdemu bratu - chłopu zechciej bodaj do spółki ze sąsiadem czytywać tę gazetę, gdyż ta jest wolną trybuną, jest armatą prażącą wrogów ludu.

Gdy będą wszyscy, a przynajmniej w każdej wsi czy miasteczku po kilkanaście numerów czytywać „Gazetę Grudziądzką“ i regularnie ją opłacali, to wtenczas prawdziwe pisma chłopskie mogą się powiększyć, rozwinąć na wielką skalę ze swą wydajnością prasy. A gdy brat-chłop będzie świadom swej twardej woli i poświęcenia swych trudów pracy owocnej, to wtenczas nie da się naciągać trutniom, a praca społeczno - organizacyjna i oświata ludu stokroć się odpłacą i dokonają wielkiego cudu.

M. Pelczarski
Gniłowody k. Podhajec.

1 702 200 zł. na zasiłki dla bezrobotnych

Na wniosek komisji budżetowej przyjęto preliminarz Funduszu Bezrobocia na miesiąc czerwiec, ustalający m. in. sumę 1,702,200 zł. na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników. Przewiduje się, że liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do korzystania z zasiłków Funduszu Bezrobocia wyniesie w czerwcu ok. 35000 osób.

Po stronie wpływów preliminarz budżetowy FB. na czerwiec przewiduje z tytułu składek za ubezpieczonych robotników, oraz ustawowej dopłaty ze skarbu papstwa sumę 2700000 zł.

Bajońskie zarobki naszego śpiewaka

Wszechświatowej sławy śpiewak polski Jan Kiepura został zaangażowany do wytwórni kinematograficznej „Universal“ przez Karola Laemmla z gażą 45.000 dolarów czyli około 360 tysięcy złotych za wystąpienie w każdym filmie. Widać, że są jeszcze ludzie, którzy nie mogą narzekać na złe czasy.

Kosztowna obiecanka

Znany siłacz, Stanisław Zbyszko Cyganiewicz, przegrał w Nowym Jorku proces o odszkodowanie, wytoczony mu przez nauczycielkę muzyki w kanadyjskim mieście Winnipeg, pannę Buszkównę. Domagała się ona odszkodowania w sumie 25.000 dolarów, twierdząc, że Zbyszko w roku 1926 obiecał ożenić się z nią. Panna Buszkówna pretensje swoje uzasadniła szeregiem listów, otrzymanych od Zbyszka. Sąd skazał Zbyszka na zapłacenie Buszkównie 18.000 dolarów.

Jeszcze jedna bajeczna karjera

Z galerji działaczy B. B.

Takie sobie dzieje małego człowieka, którym nie warto byłoby się zajmować, gdyby nie ta okoliczność, iż osobnicy tego typu mnożą się ostatnio, jak grzyby po deszczu.

Nazywa się ten pan Kwaśniakiem i był ostatnio dyrektorem Banku Spółdzielczego w Nowej Wilejce.

Przed kilku dniami prasa wileńska doniosła o nadużyciach, ujawnionych w tym banku, a następnie o aresztowaniu dyr. Kwaśniaka, który przyznał się wobec sędziego śledczego do popełnienia nadużyć.

Suma zdefraudowanych pieniędzy wynosi około 30 tysięcy zł.

Dzieje p. Kwaśniaka są nader pouczające. Przed majem 1926 r. był on nauczycielem ludowym, ale w 1925 r. **został zwolniony wobec braku wymaganych kwalifikacyj.** Byłby się znalazł w położeniu bardzo ciężkiem, ale **przewrót majowy umożliwił mu zabłysnąć wielu talentami.**

Podczas wojny służył w jednym z pułków, a chociaż pełnił zaszczytne funkcje kucharza, nie ominęło go wysokie odznaczenie w postaci krzyża walecznych. To też pełen animuszu militarnego, po przedwczesnem zlikwidowaniu karjery naukowo-pedagogicznej, ogranicza swą działalność do działu wychowawczo-społecznego i **zabiera się do organizowania w Nowej Wilejce „Strzelca“.** Był to pierwszy szczebel karjery, która odtąd rozwija się coraz wspanialej.

Nadchodzą wybory 1928 r. P. Kwaśniak dostaje nominację na **stanowisko prezesa komisji wyborczej,** na którem rozwija nader „owocną“ działalność. Odtąd uważa on za stosowne zająć się także działalnością polityczną i wnet zostaje jednym z najczynniejszych członków BBWR. na pow. wileńsko-trocki, wchodząc nawet do zarządu powiatowego.

Z ramienia tego stronnictwa dostaje się niebawem **do rady miejskiej Nowej Wilejki, gdzie „ofiarnie i niestrudzenie“ walczy z opozycją. Przy wyborach 1930 r. znowuż pełni obowiązki prezesa komisji wyborczej.**

Gdy padło hasło obejmowania „odcinka gospodarczego“, p. Kwaśniak dostaje się **do władz Banku Spółdzielczego w N. Wilejce i niebawem zostaje dyrektorem tej placówki gospodarczej.**

Naturalnie „polityka gospodarcza“ p. dyrektora była całkowicie podporządkowana jego „ideologji“ politycznej.

Wszelkie ostrzeżenia i protesty puszczano mimo uszu, a p. dyrektor rządził nadal po dyktatorsku, rozbudowując nadzwyczaj „radośnie“ bankowość miasta N. Wilejka.

Aż nadszedł okres mniej „radosny“. W banku poczęło się dziać coraz gorzej i choć szeptano sobie to i owo, ale nikt nie odważył się zakwestjonować celowości i uczciwości gospodarki dyr. Kwaśniaka. Jednakże gdy bank nie mógł się wywiązać z kilku zobowiązań terminowych, **prezes rady nadzorczej, w obawie przed odpowiedzialnością, zarządził nagłą rewizję,** w czasie której, **bez większych trudności, natrafiono na szereg malwersacyj.**

Wprawdzie w nocy **usiłował p. dyrektor zatrzeć ślady niektórych operacyj zapomocą wydarcia kart z ksiąg rachunkowych,** ale sytuacji to nie uratowało i nasz bohater, nie czegając na skierowanie sprawy do sądu, sam udał się do sędziego śledczego i oddał się w ręce sprawiedliwości.

Zanim jednakże to uczynił, wystosował **wprost wzruszający** list do władz banku, dowodząc, że to jego dobroć charakteru sprawiła, **że nie mógł powstrzymać się przed braniem pieniędzy bankowych,** które używał na „cele **społeczne**“.

Nadmienić tu musimy, że stosunkowo **niedawno p. Kwaśniak „za zasługi na polu pracy społecznej“** został udekorowany jakimś medalem.

Dalsze śledztwo wykaże, na jakie **cele „społeczne“** i jakim osobom używał Kwaśniak pieniędzy bankowych.

Prawdopodobnie będą to takie same cele, na które dawał pieniądze inż. Ruszczewski, który był także bardzo ofiarnym dla „Strzelca“.

Groźny pożar tkalni

350 robotników bez pracy — Miljon złotych strat

W czwartek wybuchł w Łodzi pożar w 3-piętrowym gmachu tkalni, należącej do firmy „Litwin“. Cały budynek spłonął doszczętnie.

Pozatem spłonęła również nowocześnie urządzona kotłownia.

Pastwą ognia padł nietylko cały budynek i maszyny, ale i znaczne ilości nagromadzonych towarów.

Straty podaje się na miljon złotych. 350 robotników zostało bez pracy.

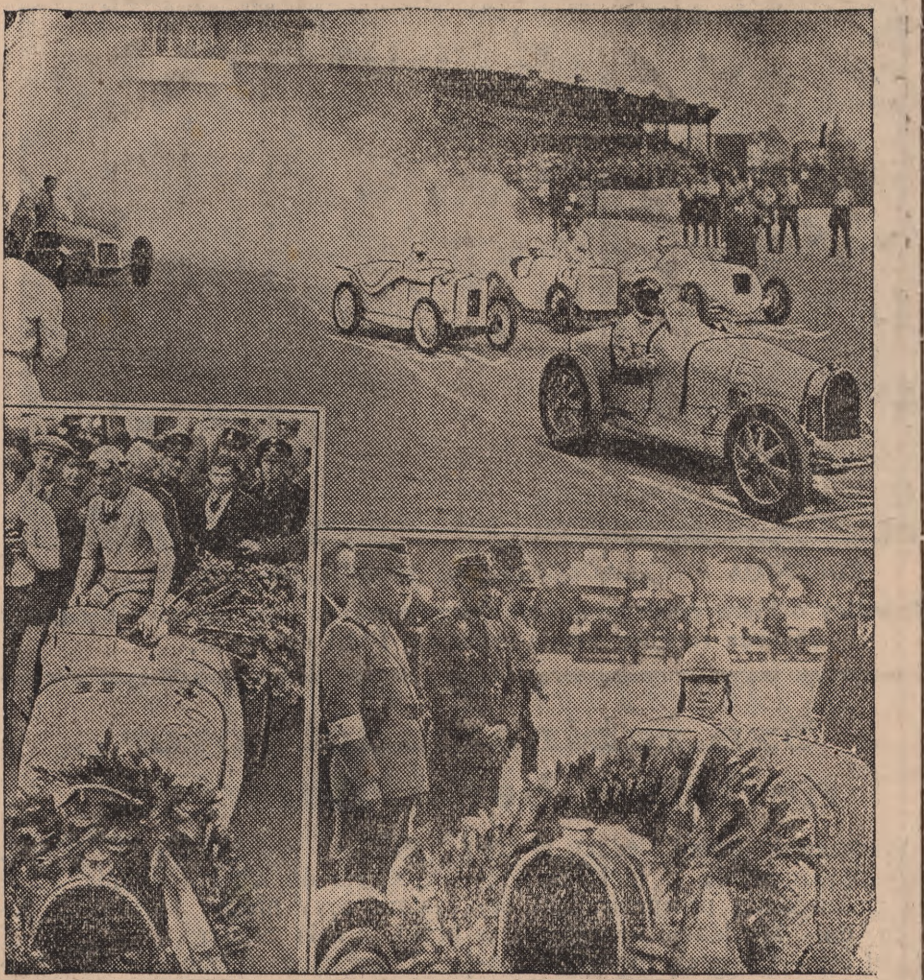
Hitlerowcy palą komunistów

Przed kilku dniami w nocy na polsko-niemieckim odcinku granicznym Filipowo, graniczącym z Prusami Wschodniemi, pograniczna straż niemiecka stoczyła walkę z więźniami politycznymi, zbiegłymi z obozu koncentracyjnego w Lignicy. Z obozu koncentracyjnego zbiegło kilku komunistów, między innymi naczelny redaktor „Rote Fahne“ z Królewca. Zbiegowie skryli się w szopie, wzniesionej na pograniczu, i bronili się strzałami rewolwerowemi przed hitlerowską Hilfspolizei. Hitlerowcy szopę wraz ze zbiegami spalili.

Zwaliska wapienników zasypały koryto rzeki

W pobliżu miejscowości Latdorf koło Bernburga w Niemczech wydarzyła się poważna katastrofa. Prawdopodobnie wskutek długotrwałych ulewnych deszczów obsunęły się ściany wapienników Eiserforth na przestrzeni 500 m. zasypując całkowicie koryto rzeki Sali. Woda wystąpiwszy z brzegów, zalała nadbrzeżne okolice i płynie łąkami, podniósłszy się w ciągu kilku minut o przeszło pół metra. Zachodzi obawa wielkiej powodzi.

Na miejsce katastrofy sprowadzono kilkuset robotników, którzy pracują nad przekopaniem koryta dla przepływu wody. Mimo to rzeka Sale zrobiła sobie odpływ przez pola i łąki, wyrządzając olbrzymie szkody.



MIĘDZYNARODOWE ZAWODY SAMOCHODOWE NA TORZE AVUS.
Zdjęcie nasze przedstawia wielkie międzynarodowe wyścigi samochodowe na torze Avus pod Berlinem. — U góry widzimy moment startu małych maszyn sportowych. — Z prawej strony: zwycięzca biegów dla małych samochodów, Weyren. — Z lewej: zdobywca wielkiej nagrody niemieckiej Varzi.

TRAGICZNA PRZEPRAWA PRZEZ RZEKĘ.

W pobliżu miasta Sokat w Turcji wydarzył się wstrząsający wypadek. Do miejscowości tej, położonej u brzegu szerokiej rzeki, przeprawiała się na promie grupa pielgrzymów mahometańskich. W pewnej chwili prom, liczący kilkadziesiąt lat, rozpadł się na kilka części i wszyscy pielgrzymi w liczbie 40, wpadli do wody. 33 osoby utonęły się, resztę zdołano uratować.

Wiadomości bieżące

Środa, 7 czerwca 1933 r.
Środa: Roberta op. Wsch. słońca 3,17; zach. 7,53. Wsch. księż. 20,14; z. 2,15.
Czwartek: Medarda i Maks. Wsch. sł. 3,16; z. 7,53. Wsch. księż. 21,32; z. 3,00.
Piątek: Pryma i Felicj. Wsch. sł. 3,16; zach. 7,54. Wsch. księż. 22,26; z. 4,05.

STAN WODY NA WIŚLE

w dniu 2 czerwca 1933.

Kraków minus 3,09; Zawichost plus 0,92; Warszawa plus 1,17; Płock plus 0,84; Toruń plus 0,76; Fordon plus 0,71; Chełmno plus 0,64; Grudziądz plus 0,81; Korzeniowo plus 0,94; Montawa plus 0,36; Piekło plus 0,23; Tczew plus 0,09; Einlage plus 2,22; Schiewenhorst plus 2,46.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron.** Zarazem dołączamy bezpłatne dodatki **„DOBRA GOSPODYNI“ oraz „GOŚĆ ŚWIĄTECZNY“.**

Województwa centralne.

ZUCHWAŁOŚĆ WŁAMYWACZY.

Nieznani sprawcy włamali się do kancelarji naczelnika stacji kolejowej Wysokie Koło w pow. Kozienice, skąd zabrali kasę ogniotrwałą oraz obuwie z magazynu. Ustalono, że sprawców było trzech.

Wynieśli oni kasę z budynku stacyjnego, wsadzili na wóz i następnie wywieźli poza zwrotnicę, gdzie po rozbiciu jej skradli zawartość w sumie około 80 zł.

Następnie zamienili swoje stare obuwie na skradzione, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

MORDERCA SAM SOBIE WYMIERZYŁ SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Przed niedawnym czasem we wsi Polskowola pow. radzyńskiego odbywał się odpust parafjalny. Wieczorem tego dnia dwóch pijanych awanturników, a to Paweł Kot i Franciszek Jóźwik napotkawszy przechodzącego drogą Henryka Sawińskiego, zadali mu nożem dwie śmiertelne rany, od których Sawiński zakończył wkrótce życie.

Dokonawszy tego morderstwa zbrodniarze zbiegli. Sprowadzona policja odszukała jednak obydwu łotrów, jednego we wsi Kąkolewnica, a drugiego we wsi Pościsze, poczem osadzono ich tymczasowo w areszcie gminnym.

Po 24-godzinnym pobycie w areszcie tym Kot poprosił stróża, ażeby pozwolił mu napić się wody. W momencie gdy wychodził z aresztu, Kot uderzeniem w piersi obezwładnił stróża, a sam uciekł na wieś, wpadł do chlewu należącego do Andruszka i tam się powiesił. Drugiego mordercę osadzono w więzieniu.

SAMOBÓJSTWO SĘDZIEGO.

Poruszenie w Zagłębiu Dąbrowskiem wywołała wiadomość o zamachu samobójczym b. kierownika sądu grodzkiego w Sosnowcu, Władysława Grzegorzewskiego, który został emerytowany w końcu ub. roku. Grzegorzewski otworzył kancelarję adwokacką w Sosnowcu, a przed paru tygodniami przeniósł się do Olkusza. Jadąc z Olkusza do Sosnowca pociągiem, Grzegorzewski przeciął sobie koło Sławkowa tętnicę u ręki nożem oraz poderżnął gardło. — Grzegorzewskiego przewieziono do szpitala w Krakowie.

FABRYKANT HRABIÓW I KSIĄŻĄT.

Od pewnego czasu do zamożniejszych obywateli Częstochowy napływały oryginalne oferty niejakiego Jerzego Borówki, zamieszkałego w Rembertowie pod Warszawą. Mianowicie Borówka proponował poszczególnym obywatelom uzyskanie tytułu hrabiowskiego lub książęcego za minimalną opłatą, w wysokości 50, wzgl. 60 złotych, zależnie od tego, czy miał komuś wręczyć dyplom hrabiowski, czy też książęcy.

Na te tanie tytuły nabrało się kilku kupców częstochowskich, którzy dotychczas nadaremnie czekają na dyplomy hrabiowskie czy książęce. Jest jednak jeszcze dużo ludzi naiwnych, którzy łatwo dają się naciągać rozmaitym oszustom.

SĄD DORAŹNY W KALISZU.

W kaliskim Sądzie Okręgowym sądzona była w trybie doraźnym sprawa Stefana Kutkowskiego, zabójcy ojca swego Bolesława i kuzynki Władysławy Kutkowskiej. Morderca liczy lat 25.

Potwornego czynu dokonał w nocy na 24 kwietnia rb. w Tuliszkowie, powiatu konińskiego. Najpierw rękoma udusił śpiącą w kuchni kuzynkę, potem obuchem siekiery zamordował 57-letniego ojca. Morderstwo to miało charakter rabunkowy, gdyż morderca, wiedząc o posiadanych przez ojca pieniądzach, skradł je, tj. 1.220 dolarów i 1.500 zł, przechowując gotówkę naraziе wraz z pokrwawioną bielizną i pościelą na strychu.

Do winy się przyznał, a tłumaczył się tem, iż był powodowany zemstą, gdyż ojciec i kuzynka prześladowali go. Sąd skazał oskarżonego, uwzględniając jego niski poziom inteligencji, na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw obywatelskich i publicznych. Wyrok jest ostateczny.

KRWAWA WALKA NĘDZARZY POD ZIEMIĄ.

W jednym z szybików na terenie Tow. Sosnowieckiego w Zagórzu rozegrała się tragiczna scena.

Wydobywający węgiel w jednym z dzikich szybików, niejaki Jan Michalczyk z Dąbrowy, przekopał się do szybika Antoniego Rykały, zamieszkałego w Gołonogu. Po spotkaniu w podziemiach w bądź co bądź niecodziennych warunkach, między obu kopiącymi wynikła sprzeczka oraz bójka, w czasie której Michalczyk strzelił do Rykały z rewolweru i zranił go w prawą rękę.

Rannego wydobyto z szybiku i przewieziono do szpitala. Michalczyka aresztowano. Po zakończeniu dochodzeń zostanie on przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Małopolska.

ŻYWA POCHODNIA.

W Hańczowej pow. gorlickiego, spaliła się żywcem 10-letnia Prakseda Kajakuk, która po powrocie ze szkoły udała się na pastwisko, celem pilnowania bydła. Po drodze zabrała do blaszanego naczynia ognia dla ogrzania się. Podczas biegu przez pole zapaliła się na dziewczynie sukienka. Przerażone dziecko biegnąc, roznieciało tem większy ogień na sobie, a wiedzione samozachowawczym instynktem, rzuciło się do płytkiej studzienki. Na krzyk dziecka nadbiegła matka i wydobyła z wody strasznie poparzoną Praksedę, która pomimo zabiegów rodziców, zmarła wkrótce.

POŻARY NISZCZĄ CAŁE WSIE.

We wsi Szczurowice w pow. brodzkim wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania, niszcząc w krótkim czasie 30 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Drugi pożar wybuchł w Rażniowie, gdzie spłonęło 5 gospodarstw. Szkoda wynosi 40.000 zł. Pożar wzniecił 7-letni chłopiec.

W Kalinkowie wybuchł zagadkowy pożar, spowodowany przez rozbawionych parobków, wracających z tańców w ukraińskiej Proświcie.

Ktoś z pijanego towarzystwa rzucił na strych stodoły Piotra Cichego niedopalonego papierosa. Od płonącej stodoły zajął się dom mieszkalny Cichego, a następnie pożar przerzucił się na inne zabudowania i zniszczył ogółem 9 domów i 14 stodół. Pastwą pożaru padło pozatem wiele sprzętów i inwentarza.

PRZEZ 10 LAT UDAWAŁ LEKARZA.

Sąd Okręgowy w Stanisławowie rozpatrywał ciekawą sprawę. Oto przed sądem stanął niej. Leon Rolenko, b. oficer rosyjski, który zdobywszy w czasie wojny świadectwa doktorskie, osiedlił się w Kopyczyczacah i w przeciągu 10 lat udawał lekarza, podając się za Kuczyckiego. Rolenko cieszył się szeroką wziętością, wreszcie wpadł przez przypadek. Skazano go na 8 lat więzienia.

SKAZANIE BANDY KOMUNISTÓW.

Po 8-dniowej rozprawie przed sądem przysięgłych w Sanoku zapadł wyrok przeciw 21 komunistom z Sanoka i gmin podmiejskich, oskarżonym o działalność antypaństwową.

W wyniku rozprawy sąd skazał 11 oskarżonych na kary więzienia, a to: Jakóba Eidlera i Judę Schneebauma po lat 5, Józefa Gutmana na 3 i pół roku, Dawida Nadelstechera, Józefa Florka i Tomarza Petryka — po trzy lata. Aleksandra Szuryma, Djonizego Papa i Józefa Markiewicza po dwa lata, Aleksandra Petryka na jeden rok i Karola Bila na 8 miesięcy, wszystkich za na utratę praw obywatelskich przez lat pięć. Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary.

ZBIERAJĄC KWIATY, RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ.

W Zakopanem wydarzył się tragiczny wypadek. Oto gromadka uczniów wybrała się do doliny „Ku Dziurze“, by nazbierać kwiatów. Podczas ich zbierania jeden z uczniów 11-letni Jan Karpiel, uczeń 4 klasy, osunął się ze skały i runął w dół z wysokości około 60 metrów. Nieszczęśliwy chłopiec doznał złamania kręgosłupa i zmarł na miejscu. Wypadek ten wywarł przygnębiające wrażenie w całem mieście.

ŚMIERTELNE SKUTKI ZABAWY GRANATEM.

Kilku chłopców z gminy Hołcskowie pow. Brody, podczas zabawy na polach Ponikowicy znalazło granat pochodzący z czasów wojny światowej. — Manipulując nieostrożnie granatem, chłopcy spowodowali eksplozję, przyczem jeden z nich, Antoni Oszurko, lat 12, został zabity na miejscu, dwu chłopców zostało ciężko rannych, a trzech innych doznało lżejszych obrażeń.

Kresy Wschodnie.

UCIEKAJĄC DO POLSKI, ZOSTAŁ POSTRZELONY.

Na odcinku granicznym Orniany, koło wsi Zabielino woj. wileńskiego patrol litewski postrzelił usiłującego przedostać się do Polski znanego działacza socjalno - demokratycznego i b. posła do sejmu kowieńskiego, Jana Uliszycza. Ranny Uliszycz aresztowany został po stronie litewskiej.

TAJEMNICZE ZWŁOKI.

Na terenie powiatu wileńsko-trockiego w lesie w pobliżu przystanku kolejowego Ponary, w odległości 1 km od toru kolejowego, a 150 m od drogi wiodącej od szosy grodzieńskiej do wsi Białe Waki, pastuch znalazł zwęglone zwłoki, tak zniszczone przez płomień, że nie można było rozpoznać, czy są to zwłoki męźczyzny czy kobiety.

Sądząc z śladów, zwłoki leżały już dwa dni. Na miejscu zbrodni znaleziono dwie rozbite butelki, sukienkę i sweter, kawałek fotografji, na której zatarto podobiznę osób i dwa kawałeczki paszportu rosyjskiego. Na miejsce zjechała komisja śledcza.

Tragiczny wypadek na poligonie

Tragiczny wypadek, którego ofiarą padły dwie osoby, wydarzył się na poligonie wojskowym w Rembertowie pod Warszawą.

Dwaj mieszkańcy wsi Zygmuntówka w gminie Wawer, 41-letni rolnik Andrzej Jurkowski i syn jego, 19-letni Marjan, przechodząc przez poligon, znaleźli niewystrzelony szrapnel.

Nie przeczuwając nieszczęścia, Jurkowscy chcieli na miejscu rozładować pocisk i próżny zabrać do domu. Podczas manipulowania nastąpił wybuch.

Odłamkami eksplodującego szrapnela obaj zostali dotkliwie poszarpani. Odgłos detonacji sprowadził ćwiczących się w pobliżu żołnierzy.

Obu rannych przewieziono koleją do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze. Stan Jurkowskiego, ojca, jest beznadziejny.

Nowa linja kolejowa Toruń - Ostrołęka

Ministerstwo komunikacji buduję obecnie linję kolejową Warszawa — Radom i Kochów—Miechów. Pozatem projektuje się nową linję Toruń—Ostrołęka.

Linja ta będzie posiadała dla północnych i wschodnich połaci naszego kraju doniosłe znaczenie, gdyż transporty idące z północy i wschodu Polski w kierunku portów polskich muszą w obecnych warunkach przechodzić drogą okrężną przez węzeł warszawski, który przez to jest stale przeciążony.

Ministerstawo Komunikacji postanowiło projekt budowy tejże nowej linji kolejowej postawić na pierwszym planie budowy nowych linij kolejowych. W tej chwili budowa jest jeszcze daleko w polu, a to z powodu braku funduszów.

Przy sposobności tej musimy podkreślić, że konieczniejszą rzeczą byłoby pobudowanie linji kolejowej Mława—Ostrołęka. Linja ta bowiem faktycznie odciążyłaby linję centralną, zwlaszcza dla transportów w stronę Wilna i morza.

Odpowiedzi Redakcji.

— J. Kaczmarek, Lubstów pow. Koło. Adresu owego inżyniera nie znamy. Jest to jakiś inżynier angielski.

— WP. Wiśniewski Antoni, Bogu. ty. Abonament opłacony do 15. 8. 33 r.

— WP. Śledziona Wład., Ostrowy Tuszew. Abonament opłacony do 1. 9. 33 r.

Sprawozdanie z jarmarku wełny w Poznaniu

Na jarmark nadesłano 62 partje wełny razem 34,658,5 kg.

Wełna pochodziła z następujących województw:

Woj. poznańskie — 32 partje — kg 15,322,5; woj. pomorskie — 12 partyj kg 8,831,5; woj. warszawskie — 8 partyj — kg 6,870; woj. łódzkie — 3 partje kg 2,446,5; woj. kieleckie — 4 partje kg 677,5; woj. białostockie — 2 partje kg 488,5; woj. poleskie — 1 partja kg 22; razem 65 partje — kg 34,658,5.

W dniu jarmarku sprzedano wszystkie partje za wyjątkiem jednej, po cenie od 2,25 zł do 3,50 zł za kg.

Budżet Francji

W czwartek Izba Deputowanych i Senat francuski przyjęły budżet na rok 1933 w brzmieniu ostatecznym wynoszący 49.270.710.242 fr. po stronie dochodów. Niedobór budżetowy wynosi 3624.858.740 fr.

Wznowienie osadnictwa do Brazylji

W związku ze wznowieniem ruchu osadniczego na kolonję „Aguia Branca“ w Espirito Santo w Brazylji, rodziny rolnicze, zamierzające wyjechać w charakterze kolonistów, winny natychmiach zgłosić wyjazd w Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub też w biurach Syndykatu na prowincji, rejestracja bowiem osadników rozpoczęła się i w pierwszej połowie wyruszy najbliższy transport.

Obecnie warunki przyjmowania rodzin osadniczych na kolonję zostały złagodzone, gdyż przejazd został obniżony. Karta okrętowa kosztuje dla kolonistów zł. 667,50 od osoby, powyżej lat 10, a nie, jak było poprzednio — zł. 950. Zadatek na 25-hektarową działkę ziemi wynosi obecnie zł. 500 (dawniej zł. 2 tys.), następnie na koszty pobytu na kolonji rodzina winna posiadać zł. 350.

Wychodztwo i reemigracja

Według ostatnich zestawień, w ciągu kwietnia wyjechało z Polski ogółem 3.658 emigrantów. W tem 2.392 do krajów europejskich. M. in do Francji wyjechało 1.149 emigrantów, do Palestyny 867.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 2.268 wychodźców. W tem 1.814 z krajów europejskich i 454 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji przybyło 1 314 osób, zaś z Palestyny na szczęscie tylko 6 osób.

Sprowadzamy cebulę z Egiptu, a nasza gnije całemi wagonami

Obraz radosnej gospodarki I Brygady dany na zjeździe B. B. jest bardzo piękny, natomiast o wiele smutniejszą jest rzeczywistość, a widzą ją nawet działacze sanacyjni ale tylko ci od dołu, a jeden z nich pisze w osławionym organie Stpiczyńskiego „Kurjerże Porannym“:

Ziemianin z nad Gopła, bardzo energiczny i przedsiębiorczy (jeden z czołowych ludzi BB na Kujawach) próbował w zeszłym roku sprzedać wagon cebuli. Próbował w całej Polsce. Od Gdyni do Krakowa, od Poznania aż po Lwów — Wobec tego ziemianin wsadził swój zapas cebuli w kujawską glebę i czeka aż w tym roku z jednego wagonu zrobią się dwa.

Aliści w międzyczasie, spacerując po ulicach Poznania rzucił ciekawem okiem na wystawę włoskiej owocarni pełnej zakazanych (dla ziemian) owoców. Pośród stosów złotych pomarańcz i bananów stał pękaty koszyk z niemniej złotą cebulą. Dlatego właśnie wagon z cebulą kujawską powędrował z powrotem na grzędy, chociaż „społeczeństwo rolnicze szukało nabywcy“.

W tymże bowiem roku 1932-im ogólny przywóz cebuli do Polski wynosił 10.795 kwintali, wartość zaś ich 379.000 złotych. Importowano z następujących krajów: Egipt, Grecja, Holandja, Niemcy, Włochy.

Cebula to tylko drobny przykład tego bałaganu gospodarczego jaki przedstawia pułkownikowska gospodarka.

Za 30 miljonów żelaza Kupują Sowiety w Polsce

Prowadzone od pewnego czasu rokowania przedstawicieli hut Królewska i Laura z handlowem przedstawicielstwem Z.S.S.R. w Warszawie, zostały zakończone pomyślnie. W wyniku tych rokowań wymienione huty otrzymały zamówienia na dostawę dla Sowietów 60 tys. ton żelaza handlowego.

Również zostały sfinalizowane w Berlinie pertraktacje huty „Pokój“ na dostawę dla Sowietów około 50 tys. ton żelaza. Ponadto toczą się rozmowy z Sowietami, dotyczące zamówień w Hucie Bankowej i Zakładach Modrzejewskich.

Ogólna wartość zamówień sowieckich w hutach polskich wyniesie około 30 milj. zł., z terminem wykonania do końca roku bieżącego.

Olbrzymia afera w Poznaniu

Władze prokuratorskie w Poznaniu wpadły na ślad olbrzymiej afery, która naraziła na poważne straty największe instytucje finansowe w kraju. Terenem afery jest

wielka fabryka nawozów sztucznych „Roman May S. A.“ w Poznaniu,

która znalazła się ostatnio w poważnych tarapatach finansowych. Dyrektorzy tej firmy, Stanisław Stwiorok i Andrzej Rozmiarek wpadli na pomysł ratowania zachwianych interesów i własnych dochodów drogą

dyskontowania bezwartościowych weksli

w tych bankach, gdzie firma R. May miała redyskonta. W tym celu dyrektorzy wynajęli za umówioną opłatą dwóch ludzi, którym kazali

podpisać plik weksli na ogólną sumę 250 tys. złotych.

Tak sfabrykowane weksle „klijentowskie“ zdyskontowali następnie w dwóch bankach i pieniądze podzielili tak, że część dostała firma,

resztę zaś dyrekcja, prokurenci i pośrednicy.

Afera wyszła na jaw, gdy przyszło do wykupienia weksli, bowiem rzekomych klijentów firmy nie sposób było odnaleźć. Wzbudziło to podejrzenie u władz bankowych, które o całej machinacji zawiadomiły prokuraturę. Wszczęte natychmiast dochodzenie ujawniło

sensacyjne kulisy całej afery.

Jak się okazało są w nią zamieszani prócz wymienionych już Stwiorka i Rozmiarka prokurenci. Bolesław Jaworski, Sylwester Chojnacki, Stanisław Kubicki i Marjan Drygas, który jest bratem przyrodnim prezydenta miasta Poznania Cyryla Ratajskiego, będącego zarazem prezesem rady nadzorczej firmy Roman May S. A. To wysokie pokrewieństwo nie zapobiegło jednak aresztowaniu Marjana Drygasa przez prokuratora. Łącznie z nim aresztowani zostali: dyrektor Stwiorek, pośrednik Karol Dziewiczko, i kupcy: Zygmunt Gorgolewski i Florjan Przygodziński.

Śledztwo w tej sensacyjnej aferze zatacza coraz dalsze kręgi i

spodziewane są dalsze aresztowania, również i poza Poznaniem.

Dochodzenia spoczywają w rękach specjalnie delegowanego przez władze sędziego śledczego Karczewskigo.

NA JUBILEUSZ DO LOURDES.

Na uroczystość 75-letniego jubileuszu objawienia Matki Boskiej w Lourdes, organizuje się z Polski jedyną narodową pielgrzymkę, która zwiedzi po drodze Lisieux, Paryż (2 dni), Wersal i Antwerpję. Wyjazd 29 lipca na polskim okręcie „Kościuszko“ z Gdyni, powrót 12 sierpnia. Koszt udziału w wycieczce od 722.— zł do 1.198.— zł. zależnie od położenia kabiny. W cenie tej są wliczone wszelkie wydatki z biletem kolejowem trzeciej klasy z całkowitem utrzymaniem i noclegami na statki na lądzie, paszport i wizy. Najwcześniejsze zgłoszenia należy kierować do Tow. Pielgrzym w Poznaniu, ul. Św. Józefa 5 z dołączeniem 2 fotografji paszportowych oraz 300.— zł. zadatku. Listę zgłoszeń zamyka się 14 czerwca.

Radjoprogram z Warszawy

Środa, 7. 6.: 12,10 Płyty gramofonowe; 15,35 Program dla dzieci: opow. pt. „Hau-hau, miau-miau“, „Zagadki i szarady“; 16,40 Odczyt pt. „Głosy przyrody w gorącym lesie jawajskim“; 17.00 Koncert kameralny; 17,40 Odczyt; 18,00 Muzyka lekka i taneczna; 19,20 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza“; 19,30 Feljeton literacki pt. „Balzac, patron powieści społecznej“; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 21,00 Recital fortepianowy; 22,00 „Na widnokręgu“; 23,00 Muzyka taneczna.

Czwartek, 8. 6.: 12,10 — 15,25 — 15,50 — 17,00 Muzyka z płyt; 15,35 Odczyt; 16,40 „Dlaczego poświęcamy sportowi tyle uwagi“; 17,40 Odczyt aktualny; 18,00 Koncert muzyki lekkiej; 19,20 Komunikat Rolniczy; 19,30 Kwadrans literacki pt. „Pierwsze rozczarowanie artysty“; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Koncert muzyki lekkiej; 21,30 Słuchowisko pt. „Radus i Mahulena“; 22,15 Muzyka taneczna.

Piątek, 9. 6.: 12,10 — 15,55 Płyty gramofonowe; 16,25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 16,40 „Krajoznawcy i krajoznawstwo“; 17,00 Koncert orkiestry dętej; 18,00 Muzyka lekka z płyt; 19,20 „O lnie i wełnie“; 19,30 „Handlarze i kupcy“; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,15 Koncert symfoniczny; 22,00 Feljeton literacki p. t. „Podróże do dalekich krajów“; 22,15 Muzyka taneczna.

Sobota, 10. 6.: 12,10 — 16,00 — 17,30 Płyty gramofonowe; 15,25 Wiadomości wojskowe; 16,40 Odczyt p. t. „Rafael“; 17,40 Odczyt aktualny; 18,00 Muzyka lekka; 19,20 „Bieżące wiadomości rolnicze“; 19,30 „Na widnokręgu“; 19.45 Prasowy Dziennik Rad.j; 20,00 Koncert 22,05 Koncert Chopinowski; 22,40 Feljeton pt. „Opera Narodowa“; 23,00 Muzyka taneczna.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Zona: — Teraz dopiero przekonuję się, jak strasznym jesteś egoistą! — Wczoraj zaledwie ubezpieczyłeś się na życie, a już dziś kupujesz wszelkiego rodzaju aparaty, aby ochraniać swe zdrowie. („Ric et Rac“)

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“. Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.